

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 23 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

We wtorek, dnia 24 kwietnia 1917 roku, o godzinie 7 i pół wiecz.

Mąż z grzeczności

... krotchwila w 3-ach aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego ...

Sroda, dnia 25 i sobota, dnia 28 kwietnia, o godzinie 4 po południu

Sztuka w 5 aktach

Judasz z Kariothu

K. H. Rosiwowski

Czwartek, 26, poniedziałek, 30 i wtorek, 1 maja o g. 7 i pół wiecz.

BADYLE I PAKI

sztuka szkolna w 4 aktach Kazimierza Bieżyńskiego

W piątek, dnia 27 kwietnia 1917 roku, o godzinie 7 i pół wieczór

„Piosnki Ułańskie”

Sztuka współczesna w 3 aktach W. Bunikiewicza.

adanie polityczne Polski.

Rosja, która zrzuciła caryzm, uznała za konieczne wypowiedzieć się w kwestji polskiej. Konieczność była oczywista: Naród rosyjski, który teraz sam demokratycznie sprawuje swe rządy pod hasłem sprawiedliwości i swobody na wewnątrz, musiał zająć stanowisko wobec sprawy, z którą nierozdzielnie łączą się obydwie te pojęcia, jeżeli nie chciał narazić się na zarzut, iż pomija milczeniem pewne kwestje tylko dlatego, aby nie wejść w konflikt między swymi interesami, a zasadami, jakie głosi jego obecny rząd.

W Petersburgu uznano i ogłoszono prawo Polski do bytu samodzielnego, do niepodległości.

Rosja republikańska i obiecująca najszersze wolności swego obszaru, musiała pójść za drogowskazem, jakim stał się manifest listopadowy mocarstw centralnych, to pierwsze zasadnicze stwierdzenie wobec świata, iż Polska ma prawo być niepodległą i żyć własnym życiem państwowym.

Z obietnicy rosyjskiej dowiadujemy się tylko o położeniu, w jakim pragnęłyby Rosja postawić Polskę na wypadek „połączenia wszystkich ziem polskich” w jedną całość. Ale rząd petersburski nie rozporządza dzisiaj nawet częścią tych terenów, dawniej przez siebie dzierzona: Królestwem Polskiem, więc oświadczeniu jego trudno przyznać inny, niż czysto piascyniczny charakter. Byłoby zaś ono daleko wyrazistszem i sprawiałoby wrażenie większej szorokości, gdyby w owem „zjednoczeniu” nie brzmiał jak warunek, pod którym ma dla Rosji zaistnieć niepodległość Polski. Tego słabego punktu dopatrzyły się w proklamacji petersburskiej pisma neutralne, szwajcarskie, a nawet niektóre organy entente'y. Ze strony polskiej musi on ulec podkreśleniu tem grubszą kreską, że według najprostszego logiki rozporządza się jedynie temi prawami, które się — chociażby w tym wypadku per nefas — posiadało. Prawa te, które dla nas były zawsze bezprawnie, odziedziczyła Rosja republikańska po zlikwidowanym caracie. Oświadczenia w krótkich słowach, że się ich bezwarunkowo i na zawsze zrzeka, postawiłaby kwestję jasnej i prostej, niż to uczyniła na całym obszarze swego manifestu.

Wówczas nie potrzebowałaby też mówić o swej konstytuancie, jako o czynniku, który ma określić przyszłe polskie granice. Raz przyznając narodowi polskiemu prawo do stanowienia o sobie, nie można, zasadniczo biorąc, stawiać go w zależności od obcych ciał prawodawczych.

Misia kulturalna Polski przzerwana rozbiorem, zasadzała się na pośredniczeniu między Wschodem a Zachodem, na roli pomostu, po którym mogłyby iść ku sobie dwie cywilizacje, nie na roli fortecy. Misję tę winna Polska pełnić pod własną odpowiedzialnością i według własnych decyzji. Trzeba, aby w Petersburgu o tem się dowiedziano i aby zdano sobie z tego sprawę, że wszelkie ograniczenie praw do stanowienia o sobie, z zastrzeżeniem ich przyznaniem nie licząc, że wszelkie związki, sojusze czy konwencje militarne są sprawą wewnętrzną państwa niezawisłego i że ono tylko o nich może rozstrzygać. Nie wątpliwy, że i to podstawowe pojęcie wejście do słownika, którego w sprawie polskiej dyplomacja będzie musiała używać. Słownik ten rośnie z każdym dniem, uzupełnia go coraz obficiej konieczność dziejowa odbudowania Polski i to Polski silnej, organizmu żywotnego i wspartego na mocnych podwalinach.

G. N.

O Regenta polskiego.

Pod tym tytułem zamieszcza wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy” w numerze z 16 kwietnia artykuł wstępny, w którym dowodzi, że po ustaleniu kwestji armji polskiej „poważne koła polityczne, które od początku realizacji państwa uczyniły zasadniczym punktem swojego programu”, wyrażają pogląd, iż ten moment organizowania państwa wyłania się z rzeczy potrzebę utworzenia tymczasowej zwierzchniości władzy w Polsce, któraby się wyrażała w instytucji regencji.

„Ogłoszenie regenta polskiego” pisze dziennik — jako widomej głowy tworzącego się państwa, zelektryzowałoby bierne dotąd masy i pożytko je dla państwa”. Koła polityczne, które przystąpiły do budowy państwa przy oparciu się o państwa centralne, przekonane są o szczerych zamiarach rządów tych państw — co do

restauracji państwowej Polski. Na drodze do realizacji państwa polskiego utworzenie regencji byłoby nowym, bardzo doniosłym faktem, który pamiętny akt 5 listopada zbliży do urzeczywistnienia t. j. do wytworzenia jeszcze w czasie wojny, organizacji państwowej, wyposażonej w atrybuty rządowe, a nie tylko doradcze.

Ustanowienie regenta, w popularnej w Polsce osobie, uczyni zadość palącej tęsknocie za własnym rządem, jaka się przedstawia ustawicznie w całym społeczeństwie. Sprawa regenta jest potrzebą chwili i aktualnym etapem w organizowaniu państwa polskiego, na które skierowana jest obecnie uwaga wszystkich narodów Europy.

Litwa.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Riecz” w numerze 67 z dnia 18 marca st. st. informację następującą:

„D. 13 marca odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich partji litewskich Litwy, tworzących „Litewską Radę Narodową”. Do składu Rady tej należą przedstawiciele stronnictw: „Związku Litwinów katolików”, „Litewska partja chrześcijańsko-demokratyczna”, „Partji narodowego związku demokratycznego”, „Partji wolności narodowej”, „Partji demokratycznej Litwy”, (socjaliści narodowcy) oraz „Litewskiej socjal-demokracji”.

„Litewska Rada narodowa”, rozważwszy wytworzoną sytuację, doszła do wniosku, że, zarówno pod względem etnograficznym, jak kulturalnym i ekonomicznym, Litwa stanowi całość polityczną; że przy nowym ustroju życia Litwy, wszystkie zamieszkujące w niej narodości powinny korzystać z równych praw i wszystkie one winny mieć zagwarantowany swobodny rozwój oraz udział w Zarządzie Litwy, że Litwa powinna być wydzieleną jako samodzielna jednostka administracyjna, przyczem zarząd jej winien być oddany organom i osobom z pośród miejscowej ludności Litwy.

Celem urzeczywistnienia wskazanych wyżej postulatów litewska Rada narodowa postanowiła utworzyć komitet tymczasowy dla zarządu Litwą w składzie 12 osób, wybranych przez litewską Radę narodową; zapropozowała innym narodowościom, zamieszkującym Litwę, mianowicie: Białorusinom, Polakom, Rosjanom i Żydom, aby wydelegowały do tymczasowego komitetu dla zarządu Litwą swych przedstawicieli w liczbie: Białorusini — 6, żydzi — 3, Polacy — 2, i Rosjanie — 1.

Komitetowi tymczasowemu polecono sprawować całkowity zarząd Litwą oraz poczynienie przygotowań do zwołania konstytuancy Litwy na podstawie powszechnego, bez różnicy pici, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Konstytuanta ustali formę rządów Litwy, jak również jej stosunek do narodów sąsiednich.

Dnia 18 marca st. st. delegacja litewska, złożona z członków Dumy państwowej: Iezasa, Januszkiewicza,

i inż. Bielskiego, odwiedziła prezesa Rady ministrów ks. Lwowa, wręczając mu uchwały litewskiej Rady narodowej w przedmiocie utworzenia komitetu tymczasowego dla zarządu Litwą. Książę Lwów wysłuchawszy delegatów, oświadczył im, że wita i niechętnie Litwinów co do ustroju Litwy i podda uchwalone przez przedstawicieli narodu rosyjskiego postulaty rozważaniu Rządu Tymczasowego. Jednocześnie ks. Lwów zwrócił się do delegacji z prośbą, ażeby komitet tymczasowy zarządu Litwą upatrzył jak można najprędzej, nie czekając na decyzję Rządu Tymczasowego, kandydatów na stanowiska administracyjne w zarządzie guberniami: — Wileńską, Kowieńską i Suwalską, ponieważ życie nie czeka i reforma lokalnego zarządu administracyjnego powinna być przeprowadzona bezzwłocznie.

Z sali odczytowej.

Trzeci odczyt Cezarego Jellenty — „Prendenci do tronu”

Dopiero w „Prendentach do Tronu”, utworze, który posłużył za temat do trzeciego odczytu p. Cezarego Jellenty, wielki poeta — myśliciel norweski rozwinął swoją umiłowaną ideę, jakim powinien być człowiek świadomy swego przeznaczenia, idący za nakazem swej (ażni), swego duchowego ja. — Uosobnił go w królu Haakonie, który w przeciwieństwie do tak bogatych natur, jak Brand i Peer-Gynt znalazł punkt oporu i na jego podstawie osiągnął cel zamierzony. Skupiony w sobie, silny wola i bytnością nie lekceważył sobie rzecze ludzkich, bacznie liczący się z wymaganiami realnego życia, król Haakon nie załamuje się ani na chwilę. Broni go od tej katastrofy doskonałe poimowanie zadań, jakie ma do rozwiązania i chęć, by Norwegia była nie tylko utworem państwowym, ale i narodem w całej pełni tego pojęcia. „Naród to nadbudowa państwa, jego twórczość, jego uzupełnienie”.

Przeciwieństwem Haakona są dwaj inni pretendenci król Skale i biskup Mikołaj. Obaj nie zrozumieli swego powołania, nie okazali się dostatecznie uzdolnionymi do pojęcia istoty państwa nowożytnego i obaj się załamali.

„Prendenci do tronu” to największe arcydzieło Ibsena, mało u nas znane. Jak dwa poprzednie utwory, ściśle z nimi związane i pretendenci owiani są urokiem wielkiej poezji i dlatego wywołują potężne wrażenie. Streszcza się w nich cała geneza i istotna wartość talentu Ibsena, jego umiłowanie ludzkości, którą poeta norweski chciał by widzieć szczerą, silną, duchowo, krystalicznie czystą, hołdującą prawdzie i dążącą wciąż na wyżyny ku światłu i słońcu.

W zakończeniu pięknego i wielce pouczającego cyklu odczytów, w których rozwinął mnóstwo podniosłych myśli, — prelegent raz jeszcze zaznaczył, że bynajmniej nie popularyzuje Ibsena ani też niema zamiaru być jego krytykiem literackim, — wyjaśnia go tylko i nowe światło na jego twórczość literacką. Ibsen bowiem jest poetą przyszłości i jeszcze nie nadszedł czas, by go należycie ocenić można, zdać sobie jasną sprawę

